

Wpisano do katechetyki...
dla dorosłych 49

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PIĄTEK 3 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 151 (1075)

Torpedy imperializmu



Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zaw.

Na wstępie mówca charakteryzuje okres, który minął od Pierwszego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce Odrodzonej. W ciągu tego krótkiego, 3-letniego zaledwie okresu zaszły wielkie zmiany w Polsce i na całym świecie. W okresie tym naród polski poczynił tak ogromne postępy, jak nigdy w ciągu 1000-letnia swego istnienia. Wyrosła ogromnie świadomość polityczna klasy robotniczej, a zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie PZPR, kierującej się produkcją i zwycięską teorią marksizmu-leninizmu, były doniosłym krokiem na drodze Polski ku Socjalizmowi. Nowej treści politycznej i rumieńców nowego życia nabrał sojusz robotniczo-chłopski, pogłębił się i utrwalił sojusz robotników z biednym i średnim chłopstwem, ogromnie wyrosło politycznie, gospodarczo i kulturalnie młode państwo ludowe. Wzrósł autorytet i znaczenie Polski na terenie międzynarodowym, wzrósł szacunek dla ludu polskiego, który dowiódł, że potrafi podźwignąć swój kraj

II Kongresu Zw. Zaw.

rzędzić nim, który dowiódł wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym. Na arenie międzynarodowej powstała i okrzepła przy najczynniejszym udziale Związków Zawodowych Polski Ludowej — Światowa Federacja Związków Zawodowych, dająca zdecydowany opór rozbijającym zakusom agentur anglo-amerykańskich w światowym ruchu zawodowym. Na nowych zasadach ugruntowaliśmy naszą politykę zagraniczną, ugruntowując i pogłębiając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych i wnosząc swój wkład w dzieło konsolidacji światowych sił pokojowych przeciwko podległości wojennym. Mówca przenosi się pamięcią w przełomowy dla narodu polskiego rok 1944, rok wyzwolenieckiego przemarszu bohaterkiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego przez ziemię polską na Zachód, stwierdzając, że pierw-

szemu na świecie państwu socjalistycznemu zawdzięcza naród polski dwukrotne odzyskanie niepodległości, że dzięki jego zwycięstwu lud polski doszedł do władzy i buduje socjalizm. Biegają nasze myśli i uczucia — woła mówca — do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu i budowniczo socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju i przyjaźni między narodami — towarzysza Stalina. Mówca stwierdza dalszy wzrost sił ZSRR w okresie wojennym, wzrost sił zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej, która zdobyła Nankin i Szanghaj, wreszcie wzrost międzynarodowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Etapami konsolidacji tych sił były kongresy: wrocławski, paryski i praski. Rok bieżący, który charakteryzują trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pracy:

1 wzrost fall współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przedterminowego wykonania Planu 3-letniego i szczegółowego rozpracowywania Planu 6-letniego — planu budowy fundamentów Socjalizmu.
2 zmiany na wsi polskiej, gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką i klerykałną, wrogą propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z zacięcia chłop biedny i średniorolny, przechodząc stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i na biera nowej treści sojusz robotniczo-chłopski.
3 coraz wyraźniejsza krytyka i pogłębienie rewolucji kulturalnej. W realizacji tych historycznych zadań pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska klasa robotnicza, zorganizowana niemal w 100 proc. w Związkach Zawodowych.

W okresie minionych 4-letnia i krzytyka i samokrytyka kształtowała się i krzepła rola Związków Zawodowych. Nie był to proces łatwy, gdyż ciążyły na nim:
1) dziedzictwo polityczne rozbicia klasy robotniczej, istnienie 2-ech partii robotniczych, co osłabiało spójność Związków Zawodowych.
2) projektu ustawy o związkach zawodowych.
3) statutu zrzeszenia związków zawodowych.
4) regulaminu grup związkowych.



Rząd ZSRR demaskuje prowokacyjne oszczerstwa klikki Tito

Odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego

MOSKWA (PAP). Jak komunikuje agencja Tass, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii przesłało w dniu 23 maja Ambasadzie radzieckiej w Belgradzie notę, stwierdzającą, jakoby rząd radziecki prowadził wobec Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję, która czyni z układu radziecko-jugosłowiańskiego „martwą literę”. Rząd jugosłowiański usiłuje twierdzenie swe uzasadnić powoływaniem się na działalność rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR, którą określa jako wrogą w stosunku do Jugosławii. Nota jugosłowiańska wyraża w zakończeniu protest i domaga się, aby rząd radziecki zabronił działalności rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej w ZSRR, a zwłaszcza zakazał wydawania czasopisma emigrantów jugosłowiańskich w Moskwie.

ZSRR i Jugosławia jest wroga polityka rządu jugosłowiańskiego wobec Związku Radzieckiego. Rząd jugosłowiański pozbawił się prawa oczekiwania od rządu radzieckiego przyjaznego stosunku, gdyż prowadzi wrogą wobec Zw. Radzieckiego politykę, gdyż ustanowił w Jugosławii antykomunistyczny, antydemokratyczny i terrorystyczny reżim, gdyż prowadzi walkę ze Związkiem Radzieckim, stoczył się siła rzeczy do obozu wrogów Związku Radzieckiego, gdyż przekształcił prasę jugosłowiańską w tubę rozwydrzonej agitacji antyradzieckiej, prowadzonej przez faszystowskich agentów imperializmu. Jeśli chodzi o stosunek Rządu Radzieckiego do Jugosławii i jej narodów — to był on zawsze i pozostaje nadal niezmienne przyjazny. Powszechnie nieznane są liczne fakty pomocy Związku Radzieckiego na rodom Jugosławii tak podczas wojny, jak i po wojnie.

ZSRR. W chwili obecnej obywateli ci, prześladowani przez terrorystyczny reżim Jugosławii, mogą tylko poza granicami Jugosławii otwarcie i swobodnie wyrażać swój negatywny stosunek do antyradzieckiej polityki rządu jugosłowiańskiego. Podobnie negatywne stanowisko wobec antyradzieckiej polityki rządu jugosłowiańskiego zajmują rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy, którzy przebywają w ZSRR i wydają swą gazetę w Moskwie. Rząd radziecki postanowił udzielić gościnny patriotom jugosłowiańskim, prześladowanym przez antydemokratyczny reżim jugosłowiański z powodu ich przekonania demokratycznych i socjalistycznych.

W tym stanie rzeczy twierdzenie noty jugosłowiańskiej, jakoby rząd radziecki „brutalnie mieszał się do spraw wewnętrznych Jugosławii”, gdyż udziela azylu rewolucyjnym emigrantom jugosłowiańskim i nie przeszkadza ich działalności — rząd radziecki oceniać może jedynie jako wynik niedojrzałości politycznej i dezorientacji prawnej. Rząd jugosłowiański „domaga się” (właśnie domaga się) w swojej nocie, aby „rząd radziecki zakazał” dalszego wydawania gazety „rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich. Innymi słowy, rząd jugosłowiański „domaga się”, aby ZSRR zaprowadził u siebie taki sam reżim antykomunistyczny, antydemokratyczny i terrorystyczny, jak istnieje obecnie w Jugosławii, stosując represje i więzienie wobec komunistów, demokratów, bezpartyjnych i w ogóle wobec wszystkich obywateli, którzy wypowiadają się za przyjaźnią między Jugosławią i ZSRR.

2) poważny balast ideologiczny i organizacyjny reszek reformizmu i bonawenturizmu przedwojennego. Nieprzewidywane sektarstwo poszczególnych działaczy związkowych,
3) napływ — w związku z szybkim rozwojem gospodarczym — drobnomieszczańskich elementów do szeregów klasy robotniczej,
4) wroga działalność agentury WRN w ruchu politycznym i zawodowym.

4) poddanie krytycznej analizie źródeł i objawów aktualnych słabości i niedomagań ideologicznych i organizacyjnych i wreszcie — omówienie stanowiska i postulatów ruchu zawodowego w rozwijającym się systemie demokracji ludowej.

W odpowiedzi na notę rządu jugosłowiańskiego, Ambasada ZSRR w Belgradzie złożyła w dniu 31 maja w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jugosławii notę radzieckiego, określającą jako ordynarne oszczerstwo twierdzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii, jakoby rząd radziecki prowadził w stosunku do Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję”. Tego rodzaju oszczerstwa twierdzenia mają widocznie wprawdzie w błąd narody Jugosławii i ukryć przed nimi prawdę, iż rzeczywistą przyczyną pogorszenia się stosunków między

Nikt nie może zaprzeczyć temu, że istnienie Jugosławii, jako państwa niepodległego było wynikiem rozgromienia Niemiec hitlerowskich, w którym Związek Radziecki odegrał decydującą rolę. Nie można ukryć przed narodami Jugosławii również i tej wydatnej pomocy gospodarczej, kulturalnej, technicznej i innej, której udzielił Związek Radziecki Jugosławii w odbudowie i rozwoju jej gospodarki narodowej po wojnie.

Rząd radziecki oświadcza, że nadal będzie im tej gościnny udzielał. Nie oznacza to — rzecz jasna — jak niestosownie twierdzi nota jugosłowiańska, iż rząd radziecki lub jego organa państwowe udzielają rze kono „pełnego poparcia” rewolucyjnym emigrantom jugosłowiańskim. Nie wolno mieszać takich różnych rzeczy, jak prawo azylu dla rewolucyjnych emigrantów i „pełne poparcie” ich działalności, nie wpadając w absurd z prawnego punktu widzenia.

Czy rząd jugosłowiański — podkreśla nota radziecka — nie uważa, iż to śmieszne „žadanie” równoznaczne jest z „najbardziej brutalnym wtrącaniem się” do spraw wewnętrznych ZSRR? Rząd radziecki uważa, że rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy są prawdziwymi socjalistami i demokratami, wierzącymi w Jugosławii, niezłomnymi bojownikami o niepodległość Jugosławii, budowniczymi przyjaźni między Jugosławią i Związkiem Radzieckim.

Jeśli już szukać zdrajców Jugosławii — stwierdza w zakończeniu nota radziecka — to nie wśród rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich, lecz wśród tych panów, którzy usiłują podważyć przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Jugosławią, osłabiając w ten sposób Jugosławie i gotując jej los krajów, które popadły w niewolę imperializmu i utraciły swą niepodległość

Na czoło obrad Kongresu — stwierdza mówca — wysunąć się winna sprawa nowego socjalistycznego stosunku do pracy, własności społecznej i państwa, współzawodnictwa, nowatorstwa i sprawa racjonalizatorstwa, form lepszej organizacji pracy, polepszenia jakości produkcji, walki z marnotrawstwem, świadomej dyscypliny i podniesienia czujności klasowej. Wszystko to stanowi jedynie słońską i skuteczną drogę do podniesienia roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Komunikat
Szkoła Partyjna Komitetu Łódzkiego PZPR otwarta zostaje 7 bm. Towarzysze, którzy otrzymują za pośrednictwem oddzielnych Komitetów Dzielnicowych indywidualne zawiadomienia o przyjęciu ich na pierwszy Turnus Szkoleniowy powinni zgłosić się w dniu 7 bm. o godz. 7-ej rano w lokalu przy ulicy Płudniowej 65.

Dobrze znana jest również pomoc polityczna, udzielana przez Związek Radziecki Jugosławii na arenie międzynarodowej, kiedy to Związek Radziecki konsekwentnie bronił słuszych interesów Jugosławii. Wszystko to niezbicie dowodzi przyjaznej polityki Rządu Radzieckiego wobec narodów Jugosławii. Nie dziw przeto, że w obliczu tych faktów ci obywatele jugosłowiańscy, którzy w przyjaźni między ZSRR i Jugosławią widzą rekoimie niepodległego rozwoju kraju — nie po dzielią wrogię polityki rządu jugosłowiańskiego wobec

Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, iż nie zamierza on również w przyszłości przeszkadzać obywatelom radzieckim w udzielaniu tej pomocy, gdyż mają oni do tego bezsprzeczne prawo, zagwarantowane w konstytucji ZSRR

Jeśli już szukać zdrajców Jugosławii — stwierdza w zakończeniu nota radziecka — to nie wśród rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich, lecz wśród tych panów, którzy usiłują podważyć przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Jugosławią, osłabiając w ten sposób Jugosławie i gotując jej los krajów, które popadły w niewolę imperializmu i utraciły swą niepodległość

Kształtowanie się roli i zadań Zw. Zaw. w Polsce Ludowej

POŁOŻENIE KLASY ROBOTNICZEJ I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
Mówca kreśli historię polskiego ruchu zawodowego od zarania drugiej niepodległości, stwierdzając, że Związki Zawodowe mimo licznych ideologicznych i organizacyjnych braków w swej pracy, odegrały ogromną rolę w zmaganiu się młodego państwa ludowego z wszystkimi stojącymi na drodze jego rozwoju przeszkodami. Związki Zawodowe decydowały do wszystkich ogniw i grup klas robotnic-

zej, organizowały się do zadań odbudowy przemysłu i do walki przeciw knowaniom obcej i rodzimej reakcji, brały aktywny udział w walce o ugruntowanie władzy ludowej — w referendum i wyborach, w organizowaniu ORMO i Komisji Specjalnej oraz we wszelkich wielkich akcjach politycznych, organizowanych przez partię robotniczą. Przewodziły one doniosłą pracę ideologiczną i kulturalno-oświatową, brały czynny udział w walce o pokój, o jedność

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 2-3).
ganizacji, rodząca niezależnych parlamentarzystów i oderwanych od partii działaczy prasowych, tpoogowych zawodowców i spól dzielców - mieszcuchów, okazuje się absolutnie niewspółmier- na z teorią i praktyką leniniz- mu."

A w rozmowie z pierwszą de- legacją robotniczą w 1927 roku tow. Stalin dodatkowo wyjaś- nił:

"Formalnie partia nie może dawać Związkom Zawodowym żadnych dyrektyw. Natomiast partia daje dyrektywy komuni- stom, którzy pracują w Związkach Zawodowych. Obowiązek tych komunistycznych frakcji polega na tym, by drogą prze- konywania osiągnąć takie decy- zje w organach Związków Za- wodowych, rad i spółdzielni, które odpowiadałyby dyrekty- wom partii."

NIEPRZEMIJAJĄCYMI W SWEJ GŁĘBOKIEJ SŁUSZNO- ŚCI WSKAZANAMI LENINA I STALINA O WZAJEMNYCH STOSUNKACH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I PARTII KIEROWAĆ SIĘ BĘDZIEMY W DALSZEJ NASZEJ PRACY — stwierdza mówca.

Tak stawiać sprawę możemy dopiero dziś, na II Kongresie Związków Zawodowych, ponie- waż Kongres ten poprzedzony został Kongresem Zjednoczenio- wym i powstaniem PZPR, lipco- wym i sierpniowym Plenum KC PPR i wrześniową Radą Naczel- ną PPS, po rozgromieniu pra- wicy, przewyciężeniu oportu- nizmu i wahań, po politycznym zjednoczeniu partii robotniczej. Deklaracja ideowa PZPR, przy- jęta na Kongresie Zjednoczenio- wym, formułująca cele, zadania i drogi klasy robotniczej mas lu- dowych, może i powinna być u- znana przez Kongres Związko- wy za deklarację ideową nasze- go ruchu zawodowego.

Na sierpniowym Plenum KC PZPR tow. Bierut powiedział: „Jest naszą stałą troską nie- dostateczna rola w życiu, w wal- ce klasy robotniczej podstawo- wej transmisji partii do mas ro- botniczych — Związków Zavo- dowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność Zwi- ązków Zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną, cęgle jeszcze rolę we współza- wodnictwie pracy, w organizo- waniu ruchu nowatorów i racjo- nalizatorów produkcji, w szko- leniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podnie- sienie poziomu ogólnych, mate- rialnych i kulturalnych warun- ków życia mas robotniczych."

Niewątpliwym też brakiem pracy Związków Zawodowych jest słabe tétno pracy dołowych ogniw związkowych i często od- rwanie się działaczy związko- wych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzimy nie- pokojące zjawiska niedocenia- nia, sypchania i lekceważenia Związków Zawodowych przez niektóre zburokratyzowane, a niekiedy obec ognia aparatu gospodarczego."

Wszystkie te błędy miały istot- nie miejsce. Wykorzystwały to zburokratyzowane, niekiedy obce elementy aparatu gospodar- czego dla zdegradowania roli Związków Zawodowych, zanied- bując potrzeby robotnika, sprą- we bezpieczeństwa i higieny pra- cy, mieszkania, wyżywienia, zdrowia itd. Ale trzeba powie- dzieć, że jeżeli tak się często działo i jeszcze często dzieje, to w warunkach Polski Ludowej, gdy Związki mają za sobą całą siłę partii i rządu — winę za ta- ki stan rzeczy w znacznym stop- niu ponoszą same Związki. Na- sze organizacje związkowe, na- sze rady zakładowe — **NIE UMIEJĄ SIĘ DOBIJAĆ REALIZACJI SŁUSZNYCH PRAW**, gwarantowanych im wy- różnymi przepisami ustaw i de- kretoów oraz samym ustrojem państwa ludowego. Wina Zwi- ązków Zawodowych najczęściej polega na tym, że nie potrafią wyrobić sobie należnego auto- rytetu zarówno w klasie robo- niczej, jak i w administracji go- spodarczej, a przyczyną tego jest jeszcze zło zburokratyczny

styl pracy wielu ogniw zwią- zkowych i niedostateczne powią- zanie z masami.

Po dziś dzień spotykamy się z niezrozumiałymi wypaczenia- mi linii partii państwa ludowego i Związków Zawodowych przez poszczególnych związkow- ców. Jedni ograniczają się wy- łącznie do zainteresowania spra- wami różnych bolączek człon- ków związku, odrywając je od zagadnień ogólnych, produkcji i wydajności pracy, inni znów są tak „upolitycznieni", że widzą tylko „wielką politykę", a nie widzą codziennych bolączek kla- sy robotniczej. Nie rozumieją, że polityka Państwa Ludowego musi iść w parze z zaspakajaniem codziennych potrzeb ludzi pracy.

Wynikiem niedomagani i słabości ruchu zawodowego przy jego wielkich osiągnięciach był szereg braków. Mówca analizuje najważniejsze braki.

Związki Zawodowe nie potra- fiły jeszcze dostatecznie szeroko, wszechstronnie i systema- tycznie pokierować sprawą współzawodnictwa pracy i orga- nizować jego nowe formy. Pod- chodziły doń często w sposób formalistyczny, nie rozwinięły należytej akcji polityczno- wy- chowawczej wokół współzawod- nictwa, nie przewyciężyły jes- zcze konserwatywno, wyrażają- cego się w teorii tzw. „granice zdolności produkcyjnej", nie walczyły dostatecznie z biuro- kracją, oportunistem, bezpro- gramowością i holdowaniem ży- wiołowości. Nie organizowały dostatecznie popularyzacji osią- gnięć przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, a zwłaszcza konkretnych form wy- miany doświadczeń i pomocy pozostającym w tyle. Nie rozumi- ały więc nasze związki nale- życe podstawowe prawa roz- waju gospodarki socjalistycznej. Zaniedbywano organizowanie co- dziennej pomocy lepszych i bar- dziej doświadczonych tym, któ- rzy borykają się z normami, czyli zaniedbywano zastosowa- nie istotnej formy podnoszenia wydajności wszystkich robotni- ków, wzrostu ich zarobków oraz zadowolenia z pracy. Dobrze zrobili górniej Zagłębia, posy- lając do pozostającej w tyle ko- palni Wąbrzycha dla okazania pomocy swa czołową brigadę współzawodników. Należy ich naśladować i rozwijać tę formę współpracy i wymiany doświad- czeń.

Wskutek braków w pracy Związków Zawodowych nad roz- wojem współzawodnictwa — nie idą w dostatecznej mierze — awans społeczny robotnika za- służonego i troska o niego. Po- szczególne związki niedostatecz- nie wiązały sprawę współzawod- nictwa, nowatorstwa i racjona- lizatorstwa z poprawą warunków bytu oraz wyróżniania przodu- jących robotników. Współzawodnictwo winno roz- wijać się w parze z systema- tycznie doskonałym planowa- niem gospodarczym i jego ko- rektywami, a planowanie i je- go korektywy winny wiązać u- względniać rozwój współzawod- nictwa. Współzawodnictwo umo- żliwia nadążanie związku za roz- wojem uspołecznionego sektora naszej gospodarki narodowej, u- mięjetne wciąganie mas do pla- nowania, podnosi wreszcie wagę narad wytwórczych, niedopusz- czalnie zaniedbywanych w wie- lu zakładach pracy.

Szczególnie słabo mobilizowa- ły Związki majstrów, sztygarów, nadzór i całą inteligencję tech- niczną do większego udziału w organizacji współzawodnictwa i cpracowywaniu norm technicz- nych. Niedostatecznie wiązały związki rozwój współzawodni- ctwa, w którym Polska przodu- je wśród krajów demokra- cji ludowej, z doświadczenia- mi ZSRR. Często dawały się zaskakiwać różnorodności form współzawodnictwa, ogar- niającego już około miliona ludzi, nie zdołały dotąd zmo- bilizować załóg do skutecznej walki z niedbalstwem i świa- domym szkodnictwem. Nasz aktywny związkowy nie zawsze widział istotne współzawodnic-

twa — jako socjalistycznej me- tody walki o plan, nie zawsze widział patos i bohaterstwo budowniczych nowego jutra, zaciętą walkę klasową — któ- rą jest współzawodnictwo. Dalszy jego rozwój łączy się jak najściślej z dalszym umoc- nieniem Polski Ludowej, z dal- szą poprawą bytu, ze wzros- tem naszego wkładu w walce o pokój. Towarzysz Bierut na kwietniowym Plenum KC PZPR powiedział:

„Cała Partia i masy pra- cujące naszego kraju mu- szą w pełni i z całą jasno- ścią zrozumieć, że rozwój współzawodnictwa pracy, planowy system oszczędza- nia w naszej gospodarce, przedterminowe i zwycię- skie wykonanie planu 3- letniego, zwiększenie ilo- ści i jakości naszej pro-

Rady zakładowe i mężowie zaufania

Mówca podkreśla, że szereg zarządów głównych i OKZZ nie korzystał z rad zakładow- wych, jako szczególnie waż- nego ognia w rozwoju współ- zawodnictwa, że szereg nie- szkolonych należyście przez wyższe instancje związkowe — rad zakładowych pracuje niezadanie i składa się czę- ściowo z ludzi nie najlepszych i nie najbardziej oddanych. W szeregu wypadków prze- wodniczący rady stawali się podkomendnym dyrektora.

Poważnym brakiem dekre- tu o radach zakładowych z 1945 roku było to, że rady nie zostały uznane za kierowni- cze organy związkowe, co na- prawiała nowela do dekretu, ale wiele zarządów głównych długo nie zajmowało się jak trzeba radami, pracą mężów zaufania, lub wcale nie prze- prowadziło ich wyboru. Dla- tego rady nie wykorzystwały należyte lub wcale, szeregu doniosłych postanowień de- krety, jak w sprawie nadzo- ru nad warunkami pracy, nad urzędzeniami społecznymi i kulturalnymi, nad magazyna- mi, a zwłaszcza w sprawie na- rad wytwórczych najmniej raz miesięcznie z dyrekcją za- kładu i w sprawie wysłuchi- wania co kwartał sprawozda- nia dyrekcji. Niektóre postano- wienia dekretu nie zostały

Praca wśród inteligencji technicznej oraz pracowników nauki, sztuki i kultury

Mówca podkreśla ogromny przełom w nastrojach inteli- gencji, której najlepsza, naj- głębiej patriotyczna więk- szość zbliżyła się ku klasie ro- botniczej.

Większość inteligencji zbli- żyła się ku nam, pociągnięta na- szym entuzjazmem, oddaniem Polsce i ofiarnością pracy. Po- ciąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chce- my, że nie drgnęliśmy w naj- cięższych chwilach, że na ru- inach odbudowujemy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałe zatłwienie spra- wy przastarych Ziemi Polskich nad Odrą i Nysą zapewnił- śmy pomyślny rozwój kraju.

Pociągają inteligencję ku nam rozmach odbudowy kraju i planowa gospodarka oraz nasz pozytywny stosunek do inteli- gencji i niedyskryminowanie jej w czambuł z powodu od- miennych przekonań lub tego niedowierzania, które pier- wotnie w stosunku do nas od- czuwała.

Niezupełnie jednak, zdaje- my sobie sprawę z przełomu, który dokonał się wśród naj- lepszej części inteligencji, cze- go dowodem jest niedbały cze- sto stosunek Związków Zavo- dowych do pracy i do sprawy udziału inteligencji w pracy związkowej. Wszak i inteli- gencja ma swe bolączki zawo- dowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie nale- ży do kompetencji Związków Zawodowych. Wszak intelligen- cja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtow- niu się na wielką skalę nowej treści naszego życia. Nowej treści politycznej i nowych form sojuszu robotniczo-chlo- pskiego. Mówca podkreśla po- zytwna prace wielu intelligen-

dukcji przemysłowej i rol- niczej, usprawnienie na- szej komunikacji—to waż- ne ognia nie tylko na drodze do podniesienia do- brobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budowy socja- lizmu, ale to ważne i de- cydujące ognia w nie- odłącznej od budowy so- cjalizmu — walce o po- kój."

— Będziemy więc pamięta- li, że każdy brak i każde niedociągnięcie w pracy Zwi- ązków Zawodowych w podsta- wowej dziedzinie współzawo- dnictwa, to w takim samym stopniu uszczerpiecie roli Związków Zawodowych w sy- stemie demokracji ludowej — w walce o dobrobyt, o pokój i socjalizm.

Państwo Ludowe dało dużo, Związki Zawodowe nie wszyst- kogo potrafiły wziąć, choć do- ich obowiązków należy troska o realizowanie w całej pełni postanowień umów i wysu- wanie postulatów dojrzałych do realizacji.

Wiele rad zakładowych prze- kształciło się w biura, zajmu- jące się głównie interwencjami i targami z administracją, nie zajmując się należycie za- gadnieniami wydajności pra- cy, rozwoju ruchu oszczędno- ściowego, systemem plac, bez- pieczeństwa pracy i kontroli urządzeń społecznych. Z wy- jątkiem nielicznych rad, nie uczestniczą one we wspólnych z przedstawicielami admini- stracji gospodarczej komisjach usprawnień i wynalazków, w premiowaniu nowatorów i racjonalizatorów.

Pamiętajmy więc, że tak liczne niedociągnięcia i wady w pracy istotnego, bo związa- nego bezpośrednio z zakładem pracy ognia Związków Za- wodowych — to w tym sa- mym stopniu ograniczanie i pomniejszanie roli i znaczenia Związków w systemie demo- kracji ludowej, na naszej dro- dze do socjalizmu.

stwierdza: „trzeba w pracy związkowej wytwarzać najko- rzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej, przez nas wysuniętej i wyhodowanej kadry, z pozytywnie nastawio- ną lub kształtującą się częścią starej inteligencji.

Trzeba otaczać szczególną o- pieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach.

Mówca przypomina dalej, że nowa inteligencja, wysunięta na stanowiska kierownicze, znajduje się pod nieustannym ostrzałem wrogiej ideologii, co powoduje konieczność ciągłej czujności. W miejsce dawnej, inteligencji ustroju kapitali- stycznego uniozonej wobec zwierzchników i wyniosłej wo- bec klasy robotniczej i sukma- ny chłopskiej — musimy mieć inteligencję głęboko demokra- tyczną, śmiałą, prawdziwie kul- turalną. Taka inteligencja kształtuje się u nas tak z naj- lepszej części inteligencji sta- rej, jak i z nowego robotniczo- chłopskiego narybku.

Mówca konkluduje: „pamię- tajmy, że niedoceniając pracy związkowej wśród inteligencji i aktywnego jej udziału w ru- chu zawodowym, jak również zaniedbanie oddziaływania na młodzież robotniczą na wyższych uczelniach — w takim samym stopniu zważa role Związków Zawodowych w systemie demo- kracji ludowej, w walce o socja- lizm."

Mówca podkreśla znaczne niedoceniającie tej sprawy, wyra- żające się w niedostatecznej o- piece nad matką i dzieckiem, w zaniedbywaniu pracy wśród kobiet ulegających reakcyjnemu klerowi i w słabym wciąga- niu ich do współzawodnictwa pracy i do aktywno-ści związkowej. Reakcyjny kler, rodzima re- akcja świecka i agencje impe- rializmu wykorzystują nasze za- niedbania na tym odcinku. Zdo- bycze socjalne kobiet i młodzie- ży i perspektywy dalszego roz- waju na tej drodze są tak ol- brzymie, że mogą porwać milio- ny kobiet oraz uczące się i pracującej młodzieży, czego po- twierdzeniem był tegoroczny 1-Maja.

Nie umiemy jednak tego pro- cesu organizować w należytym skali. Nie uświadomiamy na- szych przodowników pracy, że ich przodownictwo nie może się kończyć przy warsztacie, że powinni je przenosić do swego domu, do rodziny, do żony i dzieci. Mówca zapytuje „Czyż jest rzeczą normalną, gdy on jest sławnym w kraju przodu-

nikiem socjalistycznej pracy, a ona, jego żona, zadowolona, drżą- ca przed karą bożą i piekłem, kobieta?"

Czyż jest rzeczą normalną, gdy nie uświadomiamy on swej żo- ny i swych dzieci, które pod wpływem — czasem nauczycie- la — reakcjonisty, a zawsze pod wpływem ciemnego kate- chety, rosną niewiedomo na co i dla kogo?"

Mówca wskazuje na koniecz- ność wciągnięcia do rad zakła- dowych kobiet i przedstawicie- li ZMP, usunięcia „majsterskie- go" stosunku do absolwentów szkół przysposobienia przemy- słowego, przeprowadzania na- rad związkowych na temat pra- cy wśród kobiet i młodzieży — w zakładzie pracy, w osiedlu i w rodzinie — popularyzacji osiągnięć kobiet i młodzieży w ZSRR, brania najczynniejszego udziału w pracach komitetów rodzicielskich przy szkołach i komitetach opiekuńczych w za- kładach pracy.

Mówca woła: „trzeba organi- zować odпочыnek robotnika i jego rodziny w dniach wolnych od pracy. Trzeba stwarzać dla młodzieży warunki radosnego i twórczego wyżywiania się. Jeżeli li chcemy budować Polskę So- cjalistyczną, musimy zdobyć dla niej całą młodzież."

Mówca stwierdza, że młodzież robotniczą trzeba śmiało, otwar- cie i ofensywnie wychowywać w duchu marksizmu - leniniz- mu. Nasycajmy jej pracę nauko- wym poglądem na świat. Pory- wajmy młodzież wiarą w przy- szłość Polski i mówmy jej o od- powiedzialności za Polskę, bo młodzieży zostawimy Polskę. Młodzież nie chce Polski zaco- fanej, Polski bezwolnych baran- ków anglo - watykańskich. Młodzież chce i wybierze Polskę własną, swoją, polską, którą my budujemy, dążącą do coraz wyższych szczytów kultury i do- brobytu.

ZWYCIEŻCAMI W WALCE O TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZY- SZŁOŚĆ POLSKI MOŻEMY BYĆ TYLKO MY!

Na każdym kroku, w każdej chwili demaskować trzeba pod- stęp wroga klasowego. Jakże kolwiek zaniedbanie w pracy Związków Zawodowych — pod- kreśla mówca — na tych czu- lych odcinkach pracy, wśród kobiet i młodzieży, to woda na młyn reakcji i kleru, to ograni- czenie i uszczuplenie w tymże stopniu roli Związków w syste- mie demokracji, w walce o Pol- skę Socjalistyczną.

Praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa i propagandowa

Po omówieniu wielkich osią- gnięć w tej dziedzinie, mówca podkreśla niektóre istotne bra- ki pracy wychowawczej kulta- ralno - oświatowej i propaga- ndowej Związków Zawodowych, jak:

- a) niewyżycie się do końca wąsko - cechowych tenden- cji wyrażających się w niedo- puszczeniu do swych świe- tlic i klubów robotników in- nych przemysłów, co przełama- no dotąd tylko na odcinku wczasów,
- b) niedostateczne powiązanie pracy polityczno - wycho- wawczej, kulturalno - oświao- wej, artystycznej i propagando-

wej z potrzebami współzawod- nictwa pracy, i z wychowaniem w duchu socjalistycznego sto- sunku do pracy, c) praca domów kultury, świetlic i klubów nie słu- ży jeszcze dostatecznie robotni- kom i personelowi technicznemu dla potrzeb zawodowego i politycznego dokształcania się, d) brak popularyzacji na odpo- wiednią skalę słynnych nowatorów i przodowników pra- cy.

Każdy ustrój społeczny ma swoich bohaterów. Ognis byli nimi królowie, a chłopci — jak mówi Konopnica — padali (Dalszy ciąg na str. 4).

Na obradach II Kongresu Zw. Zawodowych przemawiają:



TOW. ALEKSANDER BURSKI przewodniczący OKZZ



TOW. J. GOROSZKIN sekretarz WOSPS (ZSRR)



TOW. TSEN-CHUN-SIN (Chiny Ludowe)

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej).

„niby snopy“. Burżnia USA zachwyca się swoimi gangsterami, bohaterami Ku-Klux-Klanu i tzw. „małpich procesów“. Przypuszczając, że burżnia angielska zaliczy do swych bohaterów, podobnie jak jej „sojaliści“ — tych korsarzy, którzy z pogwałceniem praw międzynarodowych porwali z polskiego statku Gerharda Eislera.

A my, w kraju demokracji ludowej, mamy naszych, przez naszą epokę zrodzonych bohaterów — współzawodników i bohaterów pracy, nowatorów i racjonalizatorów — mężczyzn i kobiety, starych i młodych, partyjnych i bezpartyjnych, w mieście i na wsi. Wydała ich z siebie klasa robotnicza i masy pracujące. Taka klasa robotnicza, jaka była i takie masy pracujące, jakie były, gdyśmy odziedziczyli Polskę po kapitalizmie. Wydała ich z siebie w pracy nad odbudową kraju i budową Polski Ludowej, w pracy niezłomnej i bohaterskiej.

„Możemy i powinniśmy — mówi Lenin — zacząć budować socjalizm nie z urojonego i nie ze

stworzonego przez nas specjalnie materiału, lecz z tego, który pozostawił nam w spadku kapitalizm. Jest to niezawodnie bardzo „trudne“, lecz wszelki inny sposób ujęcia tego zadania jest tak niepewny, że nie warto nawet o nim mówić.“

Te genialne słowa wielkiego Lenina winien pamiętać każdy aktywista związkowy. Nie będę już pytał naszych literatów — mówi tow. Zawadzki — dlaczego nie piszą o sławnych ludziach naszej epoki ludowej — socjalistycznej i diaczego jeszcze nie mamy napisanej „Młodej Gwardii“ — młodzieżowych brygad współzawodnictwa pracy.

Musimy pamiętać, że niedostateczne powiązanie kulturalno-światowe pracy związkowej z produkcją i podnoszeniem wydajności pracy, że niezamienianie światła i domów kultury w kuznie kulturalnych i wysoko wykwalifikowanych kadr robotniczych, że wreszcie zaniedbanie na odcinku popularyzacji przodujących ludzi naszej socjalistycznej pracy, to w tym samym stopniu pomniejszenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.“

Sojusz robotniczo-chłopski

Mówca stwierdza, że jednym z eszowych zadań strategicznych jest obecnie socjalistyczna przebudowa wsi. Nie można budować socjalizmu w mieście i pozostawić wieś własnemu losowi, tj. na pastwę wyzysku bogaczy wiejskich i zacofania technicznego, nie można dopuścić do odrodzenia się kapitalizmu na bazie drobno-gospodarowej gospodarki.

Chodzi więc o wykuwanie spójności między milionowymi masami chłopskimi i klasą robotniczą. Tym spójnikiem jest sojusz robotniczo - chłopski, który pomaga biednemu i średniemu chłopu aktywizować się w walce z bogaczem wiejskim, w konstruktywnym wysiłku nad gospodarstwem, w budowaniu wsi. Wielkiego znaczenia nabierają trzy formy zorganizowanego docierania Związków Zawodowych w głąb wsi:

- 1) Własność pracy przemysłowych Związków Zawodowych na wsi ze Związkami Zawodowymi robotników rolnych;
- 2) Stała i coraz ściślejsza, organizacyjna i polityczna współpraca Związków Zawodowych przemysłowych i rolnych, ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej;
- 3) Najaktywniejsze włączenie się Związków Zawodowych do rozwijania i pogłębiania ruchu łączności zakładów pracy ze wsią.

Wielu naszych aktywistów

Gzujność klasowa i narodowa

Lenin i Stalin z ogromnym nakładem energii i pasji rewolucyjnej uczyli klasę robotniczą i masy pracujące czujności wobec knował wroga klasowego i agentur imperialistycznych. Ta praca i wielka nauka dały owo, owo, które zebrał również naród polski, odzyskując wolność i niepodległość dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej. Zdawało by się, że te bezsporne fakty łatwo jest widzieć i zrozumieć. Tak jednak nie jest: rozwinięta czujność klasowa i narodowa — to wyższy stopień uświadomienia politycznego i oddania swej ludowej ojczyźnie, którą zdobywa się w procesie uprzejmych prac.

Mówca stwierdza, że czujność klasowa nie weszła jeszcze dostatecznie w styl pracy kierownictw związkowych. W wielu ożniwach następuje niepokój i ożwienie dopiero wtedy, gdy coś się stanie, ale i wtedy, gdy coś się stanie nasz dobrodziej — biurokrata szuka wytumaczenia przede wszystkim od strony przyczyn „obiektywnych“ czy zgola „dopustu bożego“. I dopiero, gdy mu się wskaże palcem na działającą z ukrycia łapę wroga, wtedy sięga po rozum do głowy, lecz i wtedy dobrze duszenie dziwi się, że też są tacy źli ludzie na świecie!...

A sprawa nie leży w złych ludziach, lecz w nazastającej i za-

związkowych wciąż jeszcze uważa, że sojusz robotniczo-chłopski — to hasło. Wielu uważa, że to sprawa partii, a nie Związków Zawodowych.

Tam nawet, gdzie Związki rozumieją wagę sojuszu robotniczo - chłopskiego, brak często w ich pracy koordynacji.

Mówca przypomina, że często w wysyłaniu na wieś grup łączności idzie się po linii najmniejszego oporu — wysyła się je nie tam, gdzie jest najcięższe, gdzie wieś jest najbardziej zacofana, gdzie wpływ reakcji i kleru na jej mieszkańców jest największy.

Łódzka OKZZ pobila, zdaje się, rekord, wysyłając na wieś ze szczerą ręką bogatego wujaszka związkowego zakupione dla wsi maszyny, które szofer przywiózł wieczorem, zwałł na majdanie wsiowym i odjechał. Pacu przypadkowych widzów pokiwano głowami i na tym koniec. Taka darowizna — bez politycznej akcji przygotowawczej dla wsi, bez manifestacji przyjaźni robotniczo - chłopskiej niczego nie zdobywa, a tylko demoralizuje.

Mówca konkluduje: „Pamiętajmy, że braki i błędy w pracy Związków Zawodowych w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, to w tymże stopniu uszczuplenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce klasowej na wsi, w walce o socjalizm.“

ostrzegającej się walce klasowej — w miarę narastania naszego tempa marszu do socjalizmu. Podziemna i ambona propaganda antynarodowego kosmopolityzmu, dywersja i sabotaż gospodarczy i polityczny — to ostatnia i jedyna broń w rękę rozbitę przez klasę robotniczą i lud polski reakcji, wspieranej przez imperialistycznych podżegaczy wojennych i Watykan.

Toteż polityczne wychowanie mas pracujących w duchu zaostrej walki klasowej i czujności narodowej oraz ochrony tajemnicy państwowej i gospodarczej — to dziś jeden z podstawowych obowiązków Związków Zawodowych. Należy dołączyć przemysł i opracować formy ochrony naszych przedsiębiorstw. Należy opracować metody pracy uświadomionej klasie robotniczej niebezpieczeństwa, jakie jej grożą ze strony nie przebiegającego w środach wroga klasowego.

Walka o czujność mas pracujących — to zasadniczy element walki klasowej. Z tą walką wiąże się jak najściślej walka o pokój przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym o umocnienie pozycji Polski Ludowej.

Tow. Bierut w swym referacie na kwietniowym Plenum KC PZPR z całą siłą i wnikliwością wskazał partii i klasie robotniczej na konieczność zapobieżenia czujności.

„wzmocnić musimy — mówi tow. Bierut — naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skutecznie odsłonić i umieszkodliwić środki obcej agentury. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wrog bardziej, niż kiedykolwiek, będzie wzmagał sabotaż i dywersję, będzie próbował przenikać i rozszerzać się w naszym aparacie państwowym i gospodarczym, w najczulszych jego miejscach.

Było by niewybaczalną ślepotą z naszej strony, gdy

byśmy nie umieli dojrzeć tych zakusów wroga. Walcząc z nim, krzyżujemy plany inspiratorów agresji, słuszymy sprawie pokoju.“

Mówca konkluduje: „Pamiętać trzeba, że niedocenywanie i zaniedbanie tak pojętej intensywności politycznej i organizacyjnej pracy w rozwijaniu czujności klasowej i narodowej wśród najszerszych mas pracujących, to w takim samym stopniu ograniczenie i pomniejszenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej w walce o socjalizm.“

Styl pracy

Marksiizm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki, nowy styl pracy. Nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką“, ale i tzw. „drobną praktyką“, nigdy nie lekceważąc tej drugiej i pozornie „małych ludzi“.

Boćdz Związki Zawodowe bardziej, niż ktokolwiek inny powinny widzieć i rozumieć „małe“ sprawy i „małych“ ludzi, bo nie z wielkich ludzi wywióli się Pstrowski, Bugdowole, Apryas, Ennig, Krajewski, Daliczka, Sierny, Grodzki, Szatkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błażenek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi Nowej Polski.

Oni się stali wielkimi ludźmi w Polsce Ludowej. A więc w Polsce Ludowej z każdym małym człowiekiem —

DZIŚ — trzeba widzieć wielkiego człowieka — **JUTRA** — i każdy z małych człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki. I tak trzeba pojmować rolę Związków Zawodowych, jako szkoły gospodarowania i rządzenia, szkoły socjalizmu. Trzeba zrozumieć, że Związki Zawodowe robią wielką polityczną drogą zajmowania się co dziennymi bolączkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studiującej młodzieży. To są — zasadnicze zadania i cel istnienia Związków Zawodowych.

Inaczej Związki Zawodowe pojmują walkę o poprawę bytu w ustroju kapitalistycznym, inaczej w ustroju demokracji ludowej, czy socjalistycznej. W naszym ustroju Związki walczą o poprawę warunków bytu mas pracujących drogą usprawnienia organizacji pracy, mechanizacji prac ciężkich, poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, podnoszenia wydajności pracy, organizowania współzawodnictwa, nowatorstwa, organizowania wymiany doświadczeń, pilnowania, by były przestrzegane przez dyrekcje umowy zbiorowe, walki z nadmierną absencją i o świadomą dyscyplinę załogi, organizowania wczasów, leżnictwa, opieki nad matką i dzieckiem, organizowania kształcenia technicznego i politycznego itd.

I jest odcinek, gdzie Związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę, z bezdużnym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszeniem lub nieprzebraniem umów zbiorowych, nieuczciwym, niezaradnością, bałaganem organizacyjnym, brakiem planowości, przewidywania, brakiem czujności klasowej, zarozumiałym i manią wielkości oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytych wrogów. A w parze z tą walką i nieodłącznie od niej powinno iść pokazywanie całej klasie robotniczej i całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.

Wszystkie niemal choroby naszego stylu pracy dotyczą zarówno administracji gospodarczej, jak i aparatu związkowego. A wrog klasowy stara się przenikać nie tylko do dyrekcji, ale i do związków. Trzeba sobie — wola mów-

ca — postawić jedno decydujące pytanie: czy można z tymi chorobami i brakami stylu naszej pracy i czy można z wrogiem klasowym skutecznie walczyć, jeżeli do tej walki nie zmobilizuje się całej klasy robotniczej, a więc i jej bezpartyjne większości, jeżeli się nie będzie przestrzegało demokracji związkowej?

Aktywista związkowy, który wzbrania się zetknąć oko w oko ze wszystkimi bolączkami robotnika, który zapomina, że wczoraj sam stał przy warsztacie, to nie jest aktywista, to tylko taka, czy inna odmiana biurokracji. Aktywistę związkowego powinny cechować:

- 1) pełna świadomość roli, zadań i celów ruchu zawodowego w demokracji ludowej.
- 2) umiejętność wnikliwego widzenia warunków pracy i bytu robotnika — członka Związku Zawodowego, cierpliwego zajmowania się sprawami członka związku.
- 3) Umiejętność nadążania za bieżącym procesem rozwoju gospodarki narodowej przez wytrwałe, nasycone pracą ideologiczną i wychowawczą, mobilizowanie mas do realizacji zadań produkcyjnych.
- 4) Umiejętność ciągłego uczenia się u robotników, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych.
- 5) Aktywista związkowy powinien stale pracować nad sobą, pogłębiać swą wiedzę z dziedziny marksizmu-leninizmu oraz poszerzać zakres wiadomości z teorii i praktyki ruchu zawodowego, by sprostać swemu zadaniu.

Braki w cechach, koniecznych dla aktywu związkowego — oto jedno z poważnych źródeł niedomagania i niedociągnięć w pracy Związków Zawodowych w ubiegłym okresie. Nie wątpimy, że również nasi dyrektorzy, starostowie, wojewodowie i ministrowie resortów gospodarczych będą pogłębiali w swej pracy te same cechy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym.

Druga sprawa — to sprawa rozbudowy aktywu związkowego. Radzieckie Związki Zawodowe dysponują 9 milionami dołowego, w ogromnej większości bezpartyjnego, aktywu związkowego, który spełnia najrozdniejsze dobrowolne, społeczne funkcje w pracy związkowej. U nas ta sprawa jest jeszcze niezadawalająca.

Tegoroczne manifestacje 1-majowe objęły całą klasę robotniczą, a zarazem około 40 proc. ogółu ludności kraju. Pierwszomajowe zobowiązania produkcyjne na szereg odcinkach przez wyższy Czyn Kongresowy. Istnieje przeto ogromna baza i nieprzebrana kopalnia, skąd dobrać trzeba będzie zło ludzkie dla nasilenia i pomnożenia o nowe setki tysięcy dołowego aktywu związkowego. Taka, a nie inna jest droga uzyskania nowej, bojowej, świadomej kadry zasługującej szeroko — na działaczy związkowych i partyjnych, państwowych i samorządowych — szeregi kierowników, oficerów, dyrektorów, starostów, wojewodów, ministrów. Na tym polega wielkość myśli Lenina, który określił Związki Zawodowe, jako szkołę gospodarowania, szkołę rządzenia i szkołę komunizmu.

Trzeba tu — stwierdza mówca — ze szczególnym nęsciem podkreślić wagę przemysłowego, systematycznego, opartego na zasadach Lenina, przekonywania, jako zasadniczej metody

działania Związków Zawodowych.

Na 3 i pół miliona członków Związków Zawodowych około 2 i pół miliona — to bezpartyjni. Widzimy wśród nich wielu politycznie uświadomionych ludzi, ale wiemy, że poważna część jest jeszcze politycznie i społecznie bierna lub słabo aktywna. Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realną możliwość uaktywnienia milionów bezpartyjnych do pracy związkowej.

Powołanie grup związkowych z meżami zaufania na czele, jako dołowej komórki organizacji związkowej, szeroki podział pracy w tych grupach, umiejętne, staranne i systematyczne instruowanie ich przez rady zakładowe i opieka wszystkich instytucji związkowych otwiera ogromne perspektywy wzrostu aktywu związkowego, rozwoju demokracji wewnątrz-związkowej i poziomu całej klasy robotniczej. Grupy związkowe stwarzają możliwość ogarnięcia tą pracą uświadamiającą, wychowawczą i organizacyjną całej dosłownie klasy robotniczej, a ideowo-polityczne wychowanie — to warunek wszystkich naszych powodzeń.

Poza związkami mamy jeszcze kilkaset tysięcy robotników różnych branż, w tym parobków u bogaczy wiejskich. Wskazuje to na główne źródło braków w naszej pracy związkowej, na częste uleganie łatwości, na zaniedbywanie odcinków pozornie mniej ważnych i na brak niezłomnego uporu w pracy. Poprawa stylu pracy Związków Zawodowych — konkluduje tow. Zawadzki — winna stać się przedmiotem stałej troski wszystkich instancji związkowych. Powinniśmy tu, na Kongresie, i w naszej dalszej pracy mieć na uwadze, że krytyka i samokrytyka — to już dziś potężna siła napędowa naszego rozwoju do socjalizmu. I powinniśmy pamiętać, że poważne jeszcze braki w stylu pracy naszych Związków Zawodowych również poważnie ograniczają Związki w określaniu ich roli w systemie demokracji ludowej w walce o Socjalizm.

Nasze Związki Zawodowe wniosły ogromny wkład w odbudowę przemysłu i kraju, w umocnienie naszego państwa ludowego w podniesienie jego potencji gospodarczej, w doniesienie poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i zjednoczenie jej szeregów. Ale braki w treści i stylu ideologicznej, politycznej i organizacyjnej, braki Związków Zawodowych, jak to widziliśmy, są jeszcze znaczne.

To, że o nich mówimy tak śmiało, otwarcie i twardo, to dowód naszej siły, naszej wiary i naszej pewności, że nie ma takich przeszkód, których nie pokonałyby Związki Zawodowe, oparte o swą partię klasy robotniczej i o swe Państwo Ludowe. Uczył nas Lenin i uczył tow. Stalin, że błędów nie popełnia i braków w pracy nie ma ten, kto nie nie robi. „Bie-

dy same przez się — mówił tow. Bierut na sierpniowym Plenum KC PPR — nie stanowią niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzeże i koryguje. Bywa tak, że się samemu nie spostrzeże błędów ideologicznych, ale krytyka towarzyszy ułatwia zrozumienie. Zrozumienie błędów wymaga samokrytycznej analizy przyczyn, które je zrodziły. Jest to tym bardziej odpowiedzialna jest pozycja społeczna i partyjna towarzysza... „Wszystko więcej — podkreśla mówca — zależy od samych Związków Zawodowych, a w tych służnych wysiłkach partia je poprze i pomoże im. Dlatego też cały Kongres winien przejść pod znakiem podsumowania doświadczeń i uwytknienia osiągnięć, jak i szczególnie pod znakiem śmiałości, rzetelności, pełnej głębokiej troski o usprawienie przyszłej pracy Związków Zawodowych, krytyki i samokrytyki. Wtedy ten Kongres spełni swe zadanie, wejdzie do historii naszego ruchu zawodowego, jako Kongres przełomowy.

W kraju zwycięskiego socjalizmu

Niedawno odbył się X Kongres Związków Zawodowych. Z przebiegu jego widzimy rzecz znamionną, a mianowicie, że w okresie, kiedy przed ZSRR stoi w całym ogromie problem stopniowego przechodzenia do wyższego stadium socjalizmu — do komunizmu, zadania Radzieckich Związków Zawodowych i ich rola wzrastają, jak wznoszą się zadania państwa radzieckiego.

Radzieckie Związki Zawodowe mobilizują 27 milionów swych członków do aktywnego udziału w pracy i walce o podniesienie gospodarki socjalistycznej, organizują robotników i pracowników do przedterminowego wykonywania 5-letnich planów gospodarczych i dbają o ciągłą poprawę warunków pracy oraz o ciągłe podnoszenie materialnych i kulturalnych warunków bytu swych członków. Dla

okres młodości naszych Związków Zawodowych w nowej sytuacji, gdy z organizacją klasy prześladowanej, Związki stały się powszechną organizacją klasy, sprawującą władzę w kraju. „Potrzeba, oczywiście — mówił Lenin — nie tygodni, lecz długich miesięcy i lat, by nowa klasa społeczna, a w dodatku klasa dotychczas uciskała, przytłoczona nędzą i ciemnotą, mogła się oswoić z nową sytuacją, zorientować się, zorganizować swą pracę, wysunąć własnych organizatorów“.

Tak to wszystko odbywało się i u nas, w pierwszych miesiącach i latach władzy ludowej. Lecz te wstępne lata mamy już poza sobą. Dzięki istnieniu Związku Radzieckiego, jego pomocy robiliśmy mniej eksperymentów, wykazaliśmy mniej wahań co do wyboru nowych metod działania, krócej oswajaliśmy się z nową sytuacją, szybciej przerywaliśmy błędy, szybciej zorganizowaliśmy się, szybciej dojrzelaliśmy do spełnienia strąjących przed nami zadań.

I to określa sytuację, w której zebrał się II Kongres Związków Zawodowych. Zasadnicza linia ideologiczna, polityczna i organizacyjna naszych Zw. Zawodowych była słuszna — podkreśla mówca. Roli Związków Zawodowych nikt w Polsce Ludowej nie próbował i nie może próbować uszczuplać w paragrafach ustaw państwowych, czy dekretych rządowych. Narażona ona w walce.

Partia i Rząd nadal z całym zaufaniem dają Związkom bez ograniczeń szerokie możliwości, w dalszej pracy dla dobra klasy robotniczej i Ojczyzny ludowej, gruntować i rozwijać już określone w dotychczasowej pracy, swe miejsce, rolę i zadania w systemie demokracji ludowej, w walce o Socjalizm.

I na tym będą bazowały zadania naszych Związków Zawodowych w ich dalszej pracy po Kongresie.

robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnio, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.

W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmierzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową. Nie ma żadnych powodów, by wątpić — mówił tow. Stalin, — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno - technicznego klasy robotniczej może podarować podstawy przeciwieństwa między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko ono może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście do socjalizmu do komunizmu.“

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dokończenie ze str. 4-ej.)

Mówca obszernie omawia wielostronną działalność radzieckich Związków Zawodowych i stwierdza, że Związki Zawodowe w ZSRR aktywnie pomagają Partii Bolszewickiej i stanowią jej podstawową transmisję do mas w walce o przewyższenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, o komunistyczne wychowanie mas pracujących, o wychowanie w duchu patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu. Radzieckie Związki Zawodowe szeroko rozwijają w swej pracy lenińską zasadę krytyki i samo krytyki — ten nieodłączny warunek stosowania w twórczej praktyce prawdziwej demokracji związkowej, wypróbowany środek usuwania braków i nowa, właściwa społeczeństwu bezklasowemu siła napędowa rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Radzieckie Związki Zawodowe w pełni korzystają z prawa krytyki wszystkich ogniw aparatu państwowego, nie wyluczając ministerstw. Związki Zawodowe w ZSRR — to potężna siła w zakładaniu podwalin społeczeństwa komunistycznego. Radziecki ustroj społeczny i państwowy stwarza nieograniczone możliwości dla stalego wzrostu i rozwoju Związków Zawodowych i stoi całym swym autorytetem na straży ich interesów.

Nowy, uchwalony na X-ym Zjeździe, statut Radzieckich Związków Zawodowych mówi wyraźnie: „Radzieckie Związki Zawodowe całą swą pracę prowadzą pod kierownictwem Partii Komunistycznej, organizującej i kierującej siłami społeczeństwa radzieckiego. Związki Zawodowe ZSRR skrupulatnie realizują program partii Lenina — Stalina”. W tym tkwi siła Radzieckich Związków Zawodowych. Dzięki istnieniu ZSRR —

kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu — leninizmu oraz dzięki oparciu, jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki pomocy i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polska Ludowa w szybszym tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

W dalszym ciągu mówca cytował list Lenina, wysłany do V ogólnorosyjskiego zjazdu Zw. Zawodowych 19.9.1922 r., który świadczy o nierównie ciężkiej drodze, przebytej przez radziecką klasę robotniczą.

Dziś Związek Radziecki jest wielką, zwycięską potęgą socjalistyczną. Dziś Związek Radziecki ma u swego boku nas — kraje demokracji ludowej, rewolucyjny proletariats świata i ludy walczące o swe wyzwolenie i pokój.

„Ale polska klasa robotnicza stoi dziś u boku ZSRR nie tak, jak stała w czasie, gdy Lenin pisał list do Związków Zawodowych, jak staliśmy do 1937 r. — w manifestacjach 7 listopada. Stoimy dziś u boku ZSRR nie tak, jak wtedy, w Polsce przedrewolucyjnej, kiedy z law oskarżonych w procesach komunistycznych rzucaliśmy naszym oprawcom w twarz dumne wyznaczenie naszej wiary proletariackiej słowami: „Związek Radziecki, to ojczyzna proletariatu całego świata!”

Dziś stoimy inaczej u boku Związku Radzieckiego, bo dzięki jego zwycięstwu i my, Polacy — proletariusze, mamy narazie ciele swoje Ojczyznę. Dziś, stojąc u boku ZSRR, czerpiemy z jego wzorów i osiągnięć wskazówki dla siebie i otoczenia w walce, stoimy z nim w jednych zwycięskich szeregach budowniczych socjalizmu. Na tym polega ta wielka przemiana, która określa nową rolę naszych Związków Zawodowych.

11 pogłębienie ideologicznej i organizacyjnej jedności Związków Zawodowych, konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym resztek reformizmu, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm,

12 na każdym kroku i na każdym miejscu ofensywne dokumentowanie słowem i czynem swej postawy ideowej, swych przekonań politycznych, swej wiary w siły pokoju, postępu i socjalizmu, wiary w niezwykłą moc klasy robotniczej i ludu polskiego, dążących ku swemu szczęściu, ku swej wielkiej przyszłości.

WZNIEMAMY, TOWARZYSZE, WYŻEJ W NASZEJ CODZIEN-

NEJ PRACY SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU.

Pod sztandarem tym narody ZSRR obaliły panowanie caratu, zbudowały ustroj socjalistyczny, zmierzają do jego wyższej formy — komunizmu.

Pod sztandarem tym Armia Radziecka zadala drugoczące ciosy hordom hitlerowskim, przyniosła wolność narodom Europy, wywabiała świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszyzmu - hitlerowskiego.

Pod sztandarem tym kraje demokracji ludowej zrzucają z siebie zmorę kapitalizmu, śmiało — pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — budują socjalizm.

Pod sztandarem tym walczą bohaterka klasa robotnicza i ludy Hiszpani i Grecji, Francji i Włoch oraz innych krajów ka-

pitalistycznych.

Pod sztandarem tym Chińska Armia Ludowa odnosi zwycięstwa, zwycięstwa, zwycięstwa, przepędza z ziemi chińskiej skorpumpowany rząd Kuomintangu, przepędza „opiekunów” anglo-amerykańskich.

WZNIEMAMY, TOWARZYSZE, W NASZEJ CODZIENNEJ PRACY WYŻEJ ZWYCIĘSKIEGO SZTANDARU MARKSIZMU - LENINIZMU, ALBOWIEM SZTANDAROWI TEMU SA-DZONE JEST POWIEWAĆ NAD CAŁYM ŚWIATEM WOLNYM OD KLAS, WOLNYM OD WYZYSKU CZŁO-WIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA.

Niech żyją zwarta, zjednoczone, zahartowane w pracy i w walce, oddane klasie robotniczej i Polsce Ludowej Związki Zawodowe!

Niech żyje polityczny kierownik klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący, Prezydent Rzeczypospolitej Ludowej, Tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych i międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoją pokoju i przyjaźni między narodami.

Niech żyje wielki kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, przyjacieli i nauczycieli ludów walczących o wolność, pokój i postęp — Towarzysza Stalina!

Drugi dzień obrad Kongresu Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP) Obrady drugiego dnia Kongresu Związków Zawodowych rozpoczęły się w dniu 2 b. m. o godzinie 8.45. Przewodnictwo obrad obejmuje znany i zastuszony działacz związkowy, honorowy przewodniczący KCZZ ob. Dolński.

Serdecznie witany przez zebranych wchodzi na trybunę przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Janusz Zarzycki, który pozdrawia Kongres w imieniu uczącej się i pracującej młodzieży miast i wsi. Związek Młodzieży Polskiej liczy 900 tysięcy członków, w tym 350 tysięcy młodocianych robotników.

Młodzieżowe współzawodnicstwo pracy, zapoczątkowane w r. 1945 przez młodocianych robotników łódzkich, przerosło się szybko w ruch masowy, który dał już ok. 200 tys. młodzieżowych przedowników pracy i 3.000 brygad młodzieżowych.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP stwierdził w zakończeniu, że przy czynnej pomocy Związków Zawodowych, ZMP uzyskiwać będzie dalsze, coraz lepsze wyniki.

Witany burzliwym oklaskami głos zabiera sekretarz generalny KCZZ — Tadeusz Ćwik, który składa sprawozdanie z działalności Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Przemawia z kolei przedstawiciel ekzekutywy rumuńskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych — Michał Muzil, kończąc okrzykiem na cześć radzieckich związków zawodowych i wodza rewolucji proletariackiej — Generalissimusa Stalina.

Wszyscy obecni wstają, odczytując na cześć Józefa Stalina trwającą dłuższą chwilę. Przy burzliwej owacji na trybunę wchodzi przewodniczący Kongresu Słowian Stanów Zjednoczonych — Leon Krzycki.

Pozdrawia na Kongres w imieniu milionów Słowian amerykańskich i milionów postępowych Amerykanów.

Główną siłą, która prowadzi Was do ostatecznego zwycięstwa jest Polska Zjednoczona

Partia Robotnicza — stwierdził wśród entuzjastycznych oklasków Leon Krzycki.

Entuzjazm na sali dochodzi do zenitu, gdy mówca — poruszając sprawy międzynarodowe — oświadcza, że nie ma takiej siły, która mogłaby oderwać Ziemię Odzyskaną od Polski.

„Naprzód do socjalizmu” — zakończył swe przemówienie przewodniczący Kongresu Słowian USA. Schodzającemu z trybuny zebrani zgottowali długotrwałą owację.

Po 15-minutowej przerwie zabiera głos zastępca sekretarza generalnego SFZZ, sekretarz KCZZ — Bolesław Bort, który wygłasza referat: „Związki Zawodowe w walce o pokój światowy”.

Przewodniczący oświadcza, że na salę obrad przybyły delegacje kopalni: „Sosnowiec” i „Makoszowy” dla złożenia meldunków z wykonania zobowiązań kongresowych.

Wśród ogólnego entuzjazmu zebranych, przewodnicy — górnicy — Jędruch i Konacki wzywają w imieniu górników polskich całą klasę robotniczą do wzmożenia wysiłków, w

celu przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych przewodniczący zarządza przerwę.

Na popołudniowym posiedzeniu drugiego dnia obrad Kongresu Zw. Zaw. przemawiali: sekretarz KCZZ — tow. Irena Piwowarska, która wystąpiła z referatem „Związki Zawodowe w walce o pokój światowy”, poeta Władysław Broniewski, żywiłowo witany przez zebranych, odczytu je wiersz napisany na cześć Kongresu. Następnie przemawiają przedstawiciele Rady Centralnej Związków Zaw. Bułgarii, — Nikołaj Aleksiejew, delegat Zw. Zaw. demokratycznej Grecji — Grotos Apostola, oraz generalny sekretarz włoskiej Konfederacji Pracy Biotosi.

Wystąpienia wszystkich delegatów były owacyjnie przyjmowane przez zebranych. Wzmoczone przez mówców okrzyki na cześć wodzów narodów słowiańskich, zwłaszcza na cześć Generalissimusa Stalina — były podchwytywane i wielokrotnie powtarzane, przez wszystkich delegatów i gości.

Z życia Partii

UWAGA! Słuchacze kursu samokształceniowego Dzielniczy Śródmieście.

Dnia 3 VI br. o godz. 17.00 w lokalu Dzielniczy odbędzie się seminarium.

Obecność obowiązkowa.

Uwaga! Sekretarze organizacji podstawowych oraz prelegenci Dzielniczy Bałuty.

Dziś o godz. 17-tej w lokalu Dzielniczy, ul. Zgierska 71, odbędzie się odprawa sekretarzy.

Z życia ZAMP

W piątek, dnia 3 bm., o godz. 18-iej odbędzie się zebranie Kolei ZAMP Nr 14 (IV i V rok miedyczny) w lokalu przy ul. Narutowicza 6 III piętro.

Obecność obowiązkowa.

ul Bratysławska zamiast Kwiatowej

Miejska Rada Narodowa postanowiła zmienić nazwę ulicy Kwiatowej na Bratysławską — dla zadokumentowania trwałej przyjaźni z narodem czeskim. (m.)

Wyżej wnieśmy sztandar marksizmu-leninizmu w pracy związków zawodowych

Wnioski i uchwały Kongresu winny się stać niezawodną bronią w ręku naszego aktywnego i całej klasy robotniczej w dalszej walce o przedterminowe wykonanie Trzylatki i realizowanie Planu 6-letniego, o siłę naszego państwa ludowego i dobrobyt mas pracujących, o pokój, postęp i socjalizm.

PODNIESIEMY WYŻEJ ZWYCIĘSKIE SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU W PRACY I WALCE O NOWY, WYŻSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ

Stoją przed nami zadania: I Mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego rządu Polskiej Ludowej i krajów demokracji ludowej przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw pravicowemu socjalistom z COMISCO.

II Umocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu — przedw rozbiżaczom międzynarodowej jedności klasy robotniczej, pravicowym przywódcom AFL, TUC, CJC.

III Przyspieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno-obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej po tencjatu gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez:

1 podniesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszerze upowszechnienie współzawodnicztwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wyższą formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy,

2 docelne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej, kobiet i młodzieży,

stałe zwiększanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie polityczne,

3 wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy, funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów, urządzeń socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych,

4 gruntowne polepszenie pracy rad zakładowych, zorganizowanie grup związkowych i sprawne pokierowanie ich pracą,

5 nowe setki tysięcy społeczników — aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej,

6 pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — warunku i gwarancji zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju,

7 wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i dokształcania robotników i personelu technicznego, nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej ludz, ideowo związanych z Polską Ludową — mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych — wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym,

8 nowe tysiące młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach, otoczenia jej stałą troską i opieką, chronienie przed wpływami obcej i wrożej ideologii,

9 szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej, masom pracującym — warunku coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przewodzącej siły narodu,

10 wyższą świadomość klasową, wyższą postawę ideową, wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego oraz walce ze zdradą i koczowniczym zaprzaństwem narodowym.

Spis użytków rolnych i zasiewów oraz zwierząt gospodarskich i pólów na terenie Wielkiej Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Statystyczny — podaje do wiadomości, że — zgodnie z § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 marca 1932 r. o statystyce produkcji rolnej (Dz. URP nr 27, poz. 255) i zarządzeniem Prezesa Centralnego Urzędu Planowania z dnia 14 kwietnia 1949 r. (Monitor Polski nr. A — 25, poz. 404) przeprowadzone będą:

1) W czasie od dnia 1 do dnia 15 czerwca rb. — spis użytków rolnych i zasiewów.

2) W czasie od dnia 1 do dnia 15 lipca rb. — spis zwierząt gospodarskich.

3) W czasie od dnia 16 sierpnia do dnia 31 października rb. szacunek pólów.

W związku z powyższym komitety spisowe, zapoznani w odpowiednio legitymacje z pieczę-

cią Zarządu Miejskiego, obejmą w wyżej wymienionym czasie nieruchomości oraz gospodarstwa rolne, położone w obrębie Łodzi i — dokonają na miejscu szczegółowego spisu posiadłości, upraw rolnych, a także zwierząt gospodarskich, łącznie z drobiem, tudzież szacunku pólów.

Ponieważ spisy mają dla gospodarki Państwa bardzo doniosłe znaczenie — wzywa się zainteresowanych do ułatwienia komisarzom spisowym ich pracy przez chętnie i rzetelnie podawanie danych spisowych.

Zaznaczyć należy, że kto odmówi zeznań, złoży zeznania nieprawdliwe lub w ogóle utrudnił będzie wykonanie czynności przy badaniach statystycznych — podlegać będzie w trybie administracyjnym karze aresztu do 3-ech mie-

Teatr-koncerty - akademie w świetlicach fabrycznych na cześć Kongresu Zw. Zawodowych

Codziennie odbywają się w świetlicach poszczególnych zakładów pracy akademie, na których prelegenci z OKZZ omawiają osiągnięcia Związków Zawodowych i sprawy związane z odbywającym się Kongresem.

Prócz tego, w niektórych świetlicach występują zespoły teatralne, odbywają się koncerty, śpiewają chóry świetlicowe itp. Program jest wszędzie ciekawy i dobrze wykonany, toteż frekwencja widzów duża.

Dzisiaj — w świetlicy PZPW Nr 5, odbędzie się koncert Chopinowski. Wykonawczynią programu będzie Maria Wilkomirska. Również dzisiaj — zespół

dramatyczny świetlicowy PZPB Nr 16, wystawia sztukę „Pan Bonet”, w świetlicy PZPB Nr 1. W wykonaniu zespołu PZPB Nr 4 odbędzie się przedstawienie w PZPB Nr 2. Wystawione będą „Skalmierzanki”. W PZPB Nr 3 — „Gospodarz to ja” — w wykonaniu zespołu PZPB Nr 16 i balet zespołu PZPJG Nr 8 — w sali świetlicy PZPB Nr 16. Wszędzie początek o godzinie 18-tej.

W sobotę — koncert muzyki polskiej, organizowany staraniem Związku Samorządowców, odbędzie się w sali straży pożarnej przy ul. Sienkiewicza 54. Również jutro o godz. 18-tej początek przedstawień: w PZPB

Nr 2 „Świętoszek” w wykonaniu zespołu „dwójki”, w PZPB Nr 3 — „Wesele” w wykonaniu zespołu PZPDz. im. Emilii Plater i w PZPB Nr 4 — „Zemsta” w wykonaniu zespołu PZPB Nr 1. (es)

Ogłoszenia drobne

SKRADZIONO w pociągu toczką z książkami indeksem UŁ legiti. Zw. Zaw. Majsterka Stefana.

PRZYBLAKAŁ się pies wilk. Franciszkańska 8 m. 17, Kościelnik. 4400

UNIEWAZNIA się skradzione zezwolenie na broń wyd. przez WUB Nr. 060688-2794 Nr. broni 327101 na nazwisko Kazna Henryk. 4407

ZGUBIONO legiti. UŁ Bratniej Pomocy odcinki zameldowania kartę RKU — Łódź miasto na nazwisko Kazna Henryk. 4408

ZAGUBIONO legitymację Związku Nauczycielstwa Polskiego Strygner Alina, Wólczajska 226. 271

Miasto i jego bolączki Nasi Czytelnicy zwracają uwagę..

Redaktor działu „Miasto i jego bolączki” przyjmuje interesantów w godzinach: od 9-jej do 17.30, tel. 254-21 wewn. 8 i 11, albo 223-29.

ULICE ZANIEDBANE

— „Przy naszych domach — piszą mieszańcy ulic Chrobrego i Sadowej — znajduje się śmietnik, nigdy nie uprzątnięty przez ZOM. Zarówno my, jak i nasze dzieci narazeni jesteśmy na epidemię. Nadechodzą lato i roje much już teraz unoszą się nad śmietnikami...”

Oddział sanitarny, który w najbliższym czasie zajmie się akcją „odmrażania” Łodzi powinien nie tylko czuwać nad malowcem laterek schodowych tarby z domieszką DDT i nafty, ale również upłynąć na ZOM, by zlikwidował śmietniki przy domach mieszkaniowych.

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18 „Młoda Gwardia” A. Fajfajewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm, znajdująca technicyzmy w wykonaniu i ta lentowne i młodzieży aktor- skiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwałskie- go. Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Jutro dnia 4 czerwca premiera komedii G. B. Shawa „SZCZYGLI ZAŁĘK” w reżyserii i dekorac-jach i kostiumach Jana Rybkow- skiego.

Dzisiaj przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150.36

Codziennie o godz. 19.15 ko- media Gabrieli Zapolskiej „Mo- ralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”

Piotrkowska 243
DZWONY Z CORNEVILLE”.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 94.

Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdo- wa” z Walterem, Zyczkowską i Wojnickim na czele 20-osobowego zespołu. Bogate stroje i dekoracje orkiestra. Kasa czynna od g. 10 rano bez przerwy, tel. 272.70.

kina

- ADRIA — „Powrót”.
- BAŁTYK — „Młodzi idą”.
- BAJKA — „Pietnastoletni Kapitan”.
- GDYNIA — Program aktualno- ści Kraj i Zagr. Nr. 24”.
- HEL (dla młodz.) — „Skarb”.
- MUZA — „Muzyka i Miłość”.
- POLONIA — „Nowe P.kolenie”.
- PRZEDWIOSNIE — „Śluby ka- walerskie”.
- ROBOTNIK — „Panna bez posa- gu”.
- ROMA — „As wywiadu”.
- REKORD — „Timur i Jego Druż- na” dla młodz. dla dorosł. „Os- tatni Etap”.
- STYLOWY — „Konik Garbusek”.
- ŚWIT — „Wiosna”.
- TATRY (w ogrodzie) — „Wyspa Skarbow”.
- TECZA — „Dzieci z Jednego Po- dwórka”.
- WISLA — „Zawieja” dodatek „Wysięg kolarski Praga — War- szawa”.
- WŁOKNIARZ — „Zawieja” doda- tek „Wysięg kolarski Praga — Warszawa”.
- WOLNOŚĆ — „Dzieci z Jednego Podwórka”.
- ZACHĘTA — „Za Wami Pójdą In- ni”.

W dniu dzisiejszym dyżurują na- stępujące apteki:

Dyżury aptek

- Piotrkowska 165 — Chądzyńska,
- Narutowicza 6 — Gluchowski,
- Rzgowska 147 — Kowalski, Śród- miejska 21 — Malczewski, Karolew- ska 48 — Sanicka, Limanowskiego 60 — Stokłowski, Napiórkowskie- go 41 — Bartoszek.

SPORT SPORT SPORT

W dniu otwarcia Kongresu Zw. Zawodowych

„Sztafetę — Maraton”
wygrało zrzeszenie sportowe „Spójnia”

W czasie trwania Kongresu Związków Zawodowych odbędzie się w stolicy szereg imprez sportowych o niezwykle urozmaico- nym programie, których celem będzie jeszcze ściślej powiązanie sportu związkowego z masami pracującymi i zademonstrowanie swego dotychczasowego dorobku na tym polu.

Trzeba przyznać obiektywnie, że nasze Związki Zawo- dowe w kierunku upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wyczynowego poczyniły już wiele. Jeszcze nie tak daw- no, choćby u nas w Łodzi, imprezy Związków Zawodowych nie cieszyły się wielką popularnością wśród naszej publiczności sportowej goniącej jedynie za sensacją i rekordami. Ramy ich organizacyjne, bądźmy szczerzy, nie zachęcały często publiczności do uczeszc- zania na nie, gdyż posiadały one bardzo niewiele z tego co przy- ciągało tłumy. Dzisiaj imprezy te zdobywają sobie coraz więcej pu- bliczności, a co najważniejsze wychowują ją w nowym duchu, o który nam zawsze chodziło, aby wychowania fizycznego i sportu nie traktować jako dawki, jakiejś podniety i ulęcia dla niskich in- stynktów, lecz — jeśli mamy ograniczyć się tylko do trybun, — jako rozrywkę i odpoczynek po pracy.

Dla uczczenia rozpoczętego w stolicy Kongresu Związków Zawo- dowych zorganizowała ZS Spójnia sztafetę — maraton w konkuren- cji kobiecej i męskiej. Dystans dla drużyn męskich, złożonych ze stu zawodników każda, wynosił 45 km., dla kobiet zaś 1.800 m. Każ- ja z 18 zawodniczek, wchodzących w skład zespołu, miała do prze- biegnięcia dystans 100 m. Zawo- dy zakończyły się wielkim suk- cesem Spójni, która zajęła pierw- sze miejsce zarówno w konkuren- cji żeńskiej jak i męskiej.

Nasz paradnik sportowy
Zadania Kół Sportowych

Wychowanie fizyczne i sport społeczny charakteru, o znamio- nach powszechności i masowości, kultura fizyczna o ambicjach o- bjęcia swoim zasięgiem mas lu- dowych, musi mieć dziesiątki ty- sięcy komórek organizacyjnych łatwo dla ludzi dostępnych pod- względem rozmieszczenia tereno- wego i form pracy. Tym trudnym wymogom ma podoleć Kół Spor- towe.

Nie każdy człowiek przeżywa o- kres chęci zmierzania swych sił w czynie sportowym, na ringu, na sali gier, na pływalni, i bok- sisku, w obliczu mniejszych lub większych tłumów widzów. Nie każdy człowiek ma ambicje wyży- cia się w pewnym okresie swego życia w walce sportowej jako za- wodnik (bokser, piłkarz, lekkoat- leta itd). Nie każdy człowiek ma odpowiednia do tego warunków fi- zycznych, talent i chęć prowadzenia asetycznego trybu życia, jakiego wymaga trening sportowy, bez którego nie ma wyniku i zawo- dnika.

Olbrymnia za to większość lu- dzi obojętne poci do późnego nie- raz wieku odczuwa przeważnie ra- dość i zadowolenie płynące z up- rawiania różnych form ćwiczeń fizycznych (z gimnastyki, gier, pływania, szermierki, łucznicwa, wycieczkowania, jazdy rowerem, motocyklem itd). Nie chcą oni być sportowcami wyczynowymi, ale pragną się „sportować”. Dla zdrowia, podtrzymania sprawno- ci fizycznej, utrzymywania ładnej sylwetki ciała, wreszcie dla od- poczynku i radości.

Widzimy nieraz jak degenerują- co na wzrost, sylwetkę, sposób cho- dzenia i trzymania się, wpływa sport wyczynowy zbyt jedno- stronnie, bez należytego przystoso- wania i za wcześnie uprawiany. Wszystkim tym celom: przysto- waniu zawodników do uprawiania sportu wyczynowego, danim moż- ności „sportowania” się w formie rozrywki ma służyć KOŁO SPOR- TOWE.

lela zakończyła się wielkim suk- cesem Spójni, której trzy drużyny zajęły trzy pierwsze miejsca. Zwy- ciężyła drużyna I, która prowadzi- ła od startu do mety, w czasie 4:42,2. Drugie miejsce zajęła Spój- nia w czasie zaledwie o 0,4 sek. gorszy.

W sztafecie męskiej startowało 6 zespołów z 600 zawodnikami. Przez 10 okrążeń prowadziła Spój- nia, następnie wysunął się do przodu Kolejarz. Na 15-tym okrą- żeniu na drugą pozycję wyszedł Włóknarz przed Spójnią i wal- czył przez pewien czas o prowa- dzenie z Kolejarzem, który jednak zachował swą czołową pozycję.

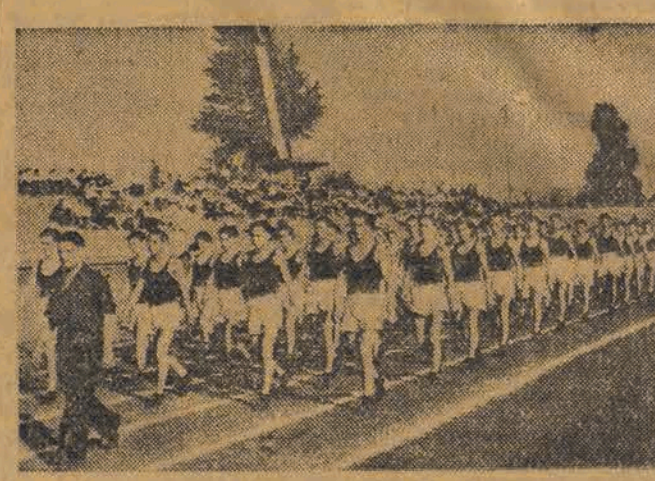
Na okrążeniu przed metą zespó- ly te dzieliło kilkanaście metrów różnicy. Ostatecznie jednak Spój- nia, w której na ostatniej zmian- nie biegł Stankiewicz, przybyła pierwsza do mety w czasie 2:04:56,4, przed Włóknierzem 2:04:56,4, Kolejarzem — 2:04:57,2, 2:04:57,2 Stałą, Unią i Budowlany- mi.

W zespole Spójni na pierwszej zmianie biegł Gasowski, b. repre- zentacyjny średnio - dystansowiec Polski. W drużynie Kolejarza star- towali zawodnicy Polonii m. in. Borucz, Szczawiński, Świczar, Wiś- niewski i Szularz.

Pierwszy dzień turnieju bokserskiego o mistrzostwa juniorów

W dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włókniarza rozpoczął się turniej mistrzowski o mistrzostwo ju- niorów w boksie. Po wyeliminowaniu kilku pięściarzy przez lekarza, do mistrzostw dopuszczono 30 pięściarzy. W wadze półcięż- kiej zgłosił się jeden zawod- nik, wobec czego tytułu mistr- za nie otrzyma. Poziom pierwszego dnia tur- nieju był na ogół niski. Moż- liwe, że przyczynił się do tego upał, a walki w dniu dzisiejszym będą stały na wyż- szym poziomie. Dobrze wypa- dli: Olczyk, Getling z ŁKS

Sport łódzki
czci dzień otwarcia Kongresu Zw. Zaw.



1.300 sportowców na stadionie ŁKS Włókniarza

Przed meczem z Donią
8-godzinny dzień pracy naszych piłkarzy

WARSZAWA (obsł. wł.) Przed międzypaństwowym meczem z Da- nią piłkarze polscy, z których wy- loniona będzie drużyna reprezen- tacyjna rozpoczęli w Akademii WF na Bielanach zajęcia na oho- je: ćwiczenia kondycyjne, gimna- stykę i biegi na przelaj, wykłady teoretyczne itp.

Pierwszy dzień turnieju bokserskiego o mistrzostwa juniorów

Włókniarza oraz Grzybowski z Lechii tomaszowskiej. Publiczności zebrało się o- kolo 500 osób. Techniczne wyniki wypa- dli następująco: Waga papierowa: Włodar- czyk (ŁKS Włókniarz), na punkty wygrał z Gwizdka (Metalowiec). Waga musza: 1) Getling (ŁKS Wł.), zwyciężył na punk- ty Potockiego (Związkowiec Zryw), 2) Kargiel (ŁKS Wł.), w 2 starciu przez techniczne k. o. pokonał Niedzięłę (Meta- lowiec). Waga kogucia: 1) Olczyk

(ŁKS Wł.) na punkty zwycię- żył po ładnej walce Wybrań- skiego (Związkowiec Zryw), 2) Graczyk (Wełna) pokonał na punkty Dąbrowskiego (ŁKS Wł.), 3) Rymler (ŁKS Wł.) wygrał na punkty Soko- łowskiego (Widzew), 4) Gło- gowski (ŁKS Wł.) zwyciężył na punkty Gajewskiego (Wi- dzew). Waga półciężka: Zajączkow- ski (Związkowiec Zryw) uległ na punkty Grzybowskiemu (Lechia Tomaszów). Pokona- ny otrzymał 2 napomnienia za bicie głową. Waga lekka: 1) Debisz (ŁKS Wł.) zwyciężył przez technicz- ne k. o. Golenia (Lechia To- maszów), 2) Jedrzejczyk (ŁKS Wł.) zwyciężył przez k. o. w 2-gim starciu z Misiakiewi- czem (Związkowiec Zryw).

Waga półśrednia: 1) Nagaj- ski (ŁKS Wł.) wygrał na punk- ty z Łabichem (Wełna), 2) Lu- belski (ŁKS Wł.) — Plucien- nik (Bawełna), zwyciężył na punkty Lubelski. W dniu dzisiejszym odbędą się następujące spotkania: Waga musza: 1) Osmecki (Widzew) — Getling (ŁKS Wł.), 2) Nowak (ŁKS Wł.) — Kargiel. Waga kogucia: 1) Olczyk (ŁKS Wł.) — Graczyk (Weł- na), 2) Rymler — Głogowski (obaj ŁKS Wł.). Waga półciężka: final: Grzy-

bowski (Lechia Tomaszów) — Stanikowski (ŁKS Wł.). Waga lekka: final: Debisz — Jedrzejczyk (obaj ŁKS Wł.). Waga półśrednia: Nagajski — Lubelski (obaj ŁKS Wł.). Waga średnia: final: (ŁKS Wł.) — Skalski (Związkowiec Zryw). Waga i badanie — godz. 17. Zawody — godz. 18-ta.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62. Telefon: Redaktor naczelny: 216-14 Zastępca red. nacz.: 216-05 Sekretarz odpowied.: 218-23 Sekretariat ogólny: 223-29 Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10 Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet ściszonych: 218-42 Dział mutacji: 218-11 Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11 Dział etnograficzny: 223-29 Dział rolny: wewn. 8 — 254-21 Redakcja nocna: 172-31; 156-81 Kółportal: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22 Administracja: 206-42 Dział ogłoszeń: 111-50 Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50 D-02254.

Teodor Dreiser
Tragedia Amerykańska

142
W chwili tej matka przestała uśmiech synowi, który od- powiedział takim samym uśmiechem. Wszak tutaj wo- bec wszystkich powiedział, że jest niewinny, może więc nie tracić otuchy, nawet słuchając takiego wyroku. Musi być niewinny, jeżeli z taką pewnością to oświadczył. A uśmiech matki utwierdził Clyda, że ta najdroższa mu istota wierzy weń bezwzględnie. Wszelkie inne dowody przeciw niemu nie zmieniają już jej wiary, która, jakkolwiek złudna, była mu potrzebna, gdyż podtrzymywała jego siły. To, co powiedział teraz, było prawdą. Nie jest winien. Kraut i Sissel odprowadzili Clyda do celi, a pozostała w sali Griffithsową otoczyli przedstawiciele prasy. — Nie myślcie o mnie źle, panowie dziennikarze. Nie- wiele może rozumieć na pracy dziennikarskiej, ale był to jedyny sposób, pozwalający mi przybyć do syna. Jakże in- aczej mogłabym przyjechać? — Niech się pani nie martwi — odezwał się jeden z dziennikarzy. — Może mogę w czym pomóc? Proszę po- dzielić się ze mną swoimi planami, chętnie pani pomogę. Usiadł obok niej i pomagał spisywać wyrażenia w formie, przyjętej w pismach. Inni też, naprawdę wzruszeni, ofia- rowywali swe usługi. W dwa dni później wysłano Clyda do Auburn — wie- zienia zwanego „Domem Śmierci” lub „Kaznia Zabó- jców”.

tak ponurego, iż żadna istota ludzka długo tam wytrzyma- ć by nie mogła. Gmach był dwupiętrowy; składał się z dwudziestu dwóch cel i Clyde miał tam pozostać aż do wypuszczenia na wolność lub do egzekucji. Matce nie pozwolono mu towarzyszyć. W drodze do Auburn na każdej stacji zjawiały się tłumy młodych i starych, mężczyzn i kobiet, i dzieci, żądnych uj- rzzenia młodocianego zbrodniarza. Dziewczęta i kobiety ni- by to z ciekawości, więcej jednak z chęcią zawarcia znajo- mości ze śmiałym, romantycznym, chociaż nieszczyśliwym młodzieńcem, rzuciły mu kwiaty, wołając: — Bywał, Clydzie! Zobaczymy się niedługo! Nie za- siedź się tam! W apelacji wygrasz na pewno! Do widzenia! do widzenia! Cóż za różnica! Jakże ci ludzie życzliwie się do niego od- nosili! w porównaniu z wrogimi nastrojami w Bridgeburgu. Widział przez okno tylko przyjazne uśmiechy i życzliwe po- zdrowienia, co mu dodawało wiele otuchy. — Jakież to dziwne! Jadę na śmierć, a tyle życzliwości mnie spotyka. Kraut i Sissel patrzyli niezbyt chętnym okiem na te do- wody uznania. Tyle mieli do roboty z więźniem, usuwaniem od niego tłumów, a im nikt dobrego słowa nie powiedział! Szybko przebiegły chwile pozornej wolności w czasie po- droży wśród zaśnieszonych, słonecznych pól i wzgórz, które obudziły w Clydzie wspomnienia Lycurgus, Sondry, Roberty, tego wszystkiego, co tak szybko minęło i skończyło się tak tragicznie. Stały przed nim szare, zwarte mury więzienia Auburn.

Zaprowadzono go od razu do zarządzającego i nazwisko Cly- da oraz rodzaj zbrodni zostały wciągnięte do ksiąg więzien- nych. Następnie oddano go w ręce dwóch dozorców, którzy zaprowadzili go do kąpieli i obcięli włosy — jego falujące, czarne włosy, zwykle tak podziwiane. Otrzymał pasiaste, więzienne ubranie, wstrętne czapkę z tego samego mate- riału, odpowiednią bieliznę i ciężkie, szare, filcowe obuwie, by niespokojnym stapaniem nie mać ciszy więziennej. Zo- stał numerem 77221. Tak umundurowanego przeprowadzono do niewielkiej celi na parterze, gdzie był tapczan, stół, krze- sło, półeczka na książki. Wyjrzał przez kraty i spostrzegł, że wzdłuż obszernego korytarza są takie same pokoiki. Zniechęcony opadł ciężko na krzesło. Porównał więzienie w Bridgeburg. O ilez tam było sympatycznej, a jakie ma miłe wspomnienia z podróży stamtąd... A tu? W jakim napięciu nerwów będzie tu musiał spędzić tyle straszliwych godzin z myślą o śmierci!... Te włosy, obcięte przez więziennego cyrulka — może rów- nież skazańca! A to ubranie... ta bielizna! Nie ma tu lu- stra... pewnie w całym gmachu go nie ma... Mniejsza z tym... może sobie wyobrazić, jak pięknie wygląda... Ta worko- wata kapota... spodnie... ohydna czapka... Cisnął ją z rozpa- czą na ziemię. Jeszcze przed godziną był takim porządn- ą ubranym — miał na sobie przyzwoity garnitur i koszulę, i kra- wał, i buty... Opuszczając Bridgeburg był zupełnie zado- wolony ze swej powierzchowności. Jakże teraz musi wy- glądać? A jutro matka ma przyjechać... Jephson i Belknap też pewnie... O, Boże!